

Bogdan Bakies

Poznanie metafizyczne a poznanie potoczne

Studia Philosophiae Christianae 14/1, 109-116

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ZAGADNIEŃ METAFIZYKI I TEORII POZNANIA

BOGDAN BAKIES

Poznanie metafizyczne a poznanie potoczne

Wprowadzenie. 1. Zarys wybranych poglądów przedstawicieli tomizmu egzystencjalnego w kwestii oparcia poznania metafizycznego na poznaniu potocznym. 2. Punkt wyjścia metafizyki a poznanie potoczne.

Wprowadzenie

Jak wiadomo szereg kierunków filozoficznych w rozmaity sposób usiłowało wiązać poznanie filozoficzne z myśleniem zdrowo-rozsądkowym. Na istnienie takich powiązań wskazuje się także w tomizmie egzystencjalnym. Przedstawiciele tego ostatniego zgadzają się co do tego, że poznanie metafizyczne nie może — w jakikolwiek sposób — opierać się na naukach szczegółowych. Odrzuca się możliwość wszelkich związków epistemologicznych i metodologicznych między tymi działami wiedzy, a dopuszcza jedynie związki psychologiczne. Nauki mogą ewentualnie podsuwać filozofii problematykę, lub prowokować do jej uprawiania, gdyż ich tezy zakładają — w zewnętrznej bazie nauki — tezy filozoficzne. Racje wysuwane na poparcie tego stanowiska są w pełni przekonywujące, przynajmniej jeśli chodzi o metafizykę ogólną. Dla jej celów okazuje się zupełnie wystarczające ujmowanie rzeczywistości w aspekcie ogólnieegzystencjalnym, wobec czego zbędne jest wnikanie w treściową stronę bytów. Pewne komplikacje mogą wystąpić przy tzw. metafizykach szczegółowych, ale to już sprawa odrębna.

Po odrzuceniu możliwości oparcia poznania metafizycznego na poznaniu naukowym, upatrywanie dla niego bazy w poznaniu zdroworozsądkowym wydaje się czymś naturalnym. Ale tu od razu spotykamy się z pewną trudnością. Gilson pisze: „tomiście trudniej jest powiedzieć, czym jest, niż czym nie jest zdrowy rozsądek”. Francuski tomista, po omówieniu różnych sposobów rozumienia wyrażenia „zdrowy rozsądek” wskazuje, że u św. Tomasza nie można znaleźć nic, co można

¹ E. Gilson: Realizm tomistyczny, oprac. zbior., Warszawa 1968, 71.

by określić tym mianem. Relacjonuje też szereg nieudanych prób zaadaptowania doktryny o zdrowym rozsądku do tomizmu². Rozważania Gilsona skłaniają do postawienia pytania: czy poznanie metafizyczne opiera się na poznaniu potocznym?³ W niniejszym artykule dokona się próby wykazania, że na pytanie to należy udzielić odpowiedzi przeczącej.

Nie ma nauki, która by się nie opierała na poznaniu potocznym, jeśli przez oparcie ma się na myśli fakt, że poznanie potoczne wyprzedza poznanie naukowe. Poznanie potoczne stanowi etap, którego nie da się pominąć, etap dzięki któremu przystępujący do badań naukowych dysponuje zasobem podstawowych pojęć oraz pewnymi sprawnościami poznawczymi, nabytymi w poznaniu potocznym. Stwierdzenie powyższego byłoby truizmem. Czy jednak, i w jakim sensie, można mówić o sensu stricto oparciu metafizyki na poznaniu potocznym?

1. Zarys wybranych poglądów przedstawicieli tomizmu egzystencjalnego w kwestii oparcia poznania metafizycznego na poznaniu potocznym

Oto znaczący tekst Maritaina: „pour les thomistes, il faut dire, qu'il y a solidarité entre le sens commun et la philosophie et en même temps distinction très nette, parce que la philosophie est un savoir où les certitudes fondamentales du sens commun se retrouvent, mais formées par la raison critique et à l'état scientifique, et qui prolongera sans fin ces certitudes par les nouvelles découvertes et les nouvelles démonstrations, et qui s'appuie tout entier non pas sur l'autorité du sens commun et de ses croyances, mais sur l'évidence nécessitante des principes dont l'intelligence a l'intuition.”⁴ Według Maritaina zatem filozofia dokonuje refleksji nad poznaniem potocznym. Stąd można ją nazwać w pewnym sensie jego krytyką, która eliminuje błędne mniemania poznania potocznego, zbliżając się stopniowo do prawidłowego rozwiązywania. Maritain wskazuje też, że opieramy się na poznaniu

² Zob. tamże, 65—79.

³ Poznanie potoczne cechuje się zdrowym rozsądkiem. Stąd spotyka się często zamiennie używanie wyrażeń „poznanie potoczne” i „poznanie zdroworozsądkowe”. Klubertanz radzi unikać posługiwania się tym ostatnim z dwóch powodów: nieprzydatnym dla filozofii rozumieniem tego wyrażenia funkcjonującym w języku naturalnym oraz, ponieważ historyczne jego znaczenie jest nader złożone. (Zob. G. P. Klubertanz: Introduction to the philosophy of being, New York 1955, 270). Uznając trafność tych uwag pozostaniemy tu przy zwrocie „poznanie potoczne”.

⁴ J. Maritain: Distinguer pour unir ou les degrés du savoir, Paris 1946, 159. Por. Tenże: Eléments de philosophie, Paris 1921⁶, 87—94.

potocznym nie dla jego autorytetu, ale dla — uchwyconej przez intelekt — oczywistości jego zasad.

Podobne stanowisko zajmuje Krąpiec. Pisząc, że wszelkie poznanie naukowe musi opierać się na poznaniu potocznym podkreśla, że związek poznania potocznego z filozoficznym jest ściślejszy, gdyż zakres obu tych poznań jest jednakowy — obejmuje całą rzeczywistość⁵. Podnosi też Krąpiec myśl Maritaina utrzymując, że pewne zasady myślenia potocznego dlatego mogą stać się źródłem myślenia filozoficznego, ponieważ ich treść jest sama przez się oczywista. Dlatego „należy przyjąć pewne zdania jako oczywiste z samej indukcji.”⁶ Mowa jest o pierwszych zasadach. Filozofia je przejmuje, ale ponieważ indukcja, tradycyjnie pojęta, nie ma w sobie siły dowodowej, dlatego zadaniem filozofii jest zaprezentowanie oczywistości ich treści. Odbywa się to przy pomocy rozumowania eledenktycznego. Po zaadaptowaniu, w wyżej wspomnianym sensie, pierwszych zasad do filozofii, można przystąpić do oceny pozostałych opinii i przeświadczeń, jakich dostarcza poznanie potoczne. Następuje to, mówiąc najogólniej, przez sprowadzenie ich do zasadniczych praw bytu, co pozwala wyeliminować błędne przekonania zawarte w poznaniu potocznym. Dlatego na terenie filozofii poddaje się w wątpliwość nawet to, co jest powszechnie przyjmowane, powszechne przekonanie bowiem nie może stanowić kryterium prawdziwości⁷.

Do omawianego zagadnienia ustosunkowują się również inni tomiści uprawiający egzystencjalną teorię bytu. Pomijam przytaczanie ich opinii, gdyż nie różnią się one zasadniczo od cytowanych powyżej. Wszystkie teksty poświęcone stosunkowi filozofii do poznania potocznego zawierają jednak niedopowiedzenia i niejasności. Stanowią wobec tego przykład na to, jak trudno jest precyzyjnie określić, na czym ma polegać oparcie filozofii na poznaniu potocznym. Nie wiadomo bowiem ostatecznie, czy wszystkie potoczne przekonania poddaje się na terenie filozofii weryfikacji, czy też pewne — i to podstawowe — zostają ostatecznie sformułowane w poznaniu potocznym⁸. Jeśli tak, to nie uniknęłoby się dogmatyzmu filozofii. Ta wyjaśniałaby tylko obraz świata wytworzony w poznaniu potocznym, natomiast nie byłaby w stanie własnymi środkami wszystkich przekonań tam utworzonych potwierdzić lub obalić. Zauważmy także, że — jeśli pewne przekonania pozna-

⁵ Zob. M. A. Krąpiec: *Realizm ludzkiego poznania*, Poznań 1959, 98.

⁶ Tamże, 283. Przez „indukcję” należy tu rozumieć arystotelesowską epagoge.

⁷ Zob. tamże, 106 n.

⁸ Zob. M. A. Krąpiec: *Metafizyka. Zarys podstawowych zagadnień*, Poznań 1966, 44.

nia potocznego poddawałoby się na terenie filozofii weryfikacji, inne zaś przyjmowało dla ich oczywistości — to można tak czynić biorąc pod uwagę nie tylko to, co dane, ale także w jaki sposób jest dane. Do tego potrzeba filozoficznej analizy sposobu ludzkiego poznania, która to analiza pewnemu typowi „dania” okazałaby swe zaufanie. Można wprowadzić tę funkcję filozofii podciągnąć pod to, co Maritain nazywa jej krytycznością, chociaż rodzi się wątpliwość, czy dokonuje się to na drodze refleksji nad poznaniem potocznym. Tu dochodzimy do sprawy zasadniczej: albo filozofia potrafi zaprezentować oczywistość treści swych twierdzeń własnymi środkami, albo nie. Przy pierwszej z wymienionych możliwości oparcie na poznaniu potocznym okazuje się zbędne, przy drugiej poznanie filozoficzne pozostaje poznaniem nieuzasadnionym. Nie widać zatem żadnych korzyści płynących z oparcia filozofii na poznaniu potocznym. Zresztą faktyczne postępowanie badawcze przeprowadzane w egzystencjalnej teorii bytu nie zasadza się na porządkowaniu, analizowaniu i ukrytycznianiu poglądów ukształtowanych w poznaniu spontanicznym⁹.

W świetle tego, co wyżej powiedziano, nie można wypowiedzi Krąpca, iż budzi niepokój taki system filozoficzny, którego wyniki są sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem¹⁰, rozumieć w ten sposób, że poglądy filozoficzne należy weryfikować poprzez uzgadnianie ich z zasadami myślenia potocznego.

Sumując powyższe wydaje się, że tym którzy głoszą potrzebę wsparcia filozofii na poznaniu potocznym, chodzi po prostu o to, by uprawiając filozofię nie zagubić realistycznego sposobu myślenia, typowego dla poznania potocznego. Mówiąc inaczej chodzi o uprawianie filozofii realistycznej. Do takiego stanowiska skłania się ostatecznie Gilson¹¹, a sądzę, że można także zinterpretować w tym duchu, cytowane wyżej, teksty Maritaina i Krąpca. Jeśli tak, to nie można wtedy mówić o jakimkolwiek oparciu filozofii na poznaniu potocznym. Natomiast, jeśli chciałoby się wyeksponować fakt, że w rozważaniach filozoficznych podejmuje się zagadnienia wyrosłe w poznaniu spontanicznym, to zależność między tymi typami poznania byłaby tylko psychologiczna. Zatem taka sama, jaka istnieje między filozofią a naukami szczegółowymi.

⁹ Byłby to styl filozofowania lansowany przez Moore'a. Z tym, że u niego punktem wyjścia były nie poszczególne zagadnienia i rozstrzygnięcia, ale język, w którym zostały sformułowane — mianowicie język potoczny. Zob. M. Hempoliński: *Brytyjska filozofia analityczna*, Warszawa 1974, 43.

¹⁰ Zob. M. A. Krąpiec: *Realizm ludzkiego poznania*, 98.

¹¹ Zob. E. Gilson: dz. cyt., 78.

2. Punkt wyjścia metafizyki a poznanie potoczne

Oprócz wyżej wymienionych, nasuwa się jeszcze inne rozumienie oparcia poznania metafizycznego na poznaniu potocznym. Czy nie jest mianowicie tak, że w punkcie wyjścia metafizyki występują te same akty poznawcze, które stanowią także załóżek wszelkiego poznania potocznego? ¹² Chodzi o sądy egzystencjalne bezpośrednio, stwierdzające istnienie poszczególnych zmysłowych konkretów. Według zgodnej opinii tomistów egzystencjalnych istnienie posiada w bycie prymat nie tylko ontologiczny, lecz także epistemologiczny ¹³. Wiadomo jednak, że w naukach szczegółowych poprzestaje się na przeświadczeniu o istnieniu przedmiotu danego w spostrzeżeniu, natomiast istnienie to nie zatrzymuje na sobie uwagi poznawczej. Bada się tam od razu treść tego, co istnieje. Jeśli zatem byłoby tak, że zarówno w poznaniu potocznym, jak w metafizycznym istnienie wysuwa się na pierwszy plan, wobec czego — w obu tych poznaniach — natychmiast, na bazie spostrzeżenia, dochodzi do jego świadomej afirmacji w sądzie egzystencjalnym, to związek poznania metafizycznego z potocznym byłby silnie zaakcentowany.

Przyjrzyjmy się bliżej zarysowanemu zagadnieniu. Można wyróżnić przynajmniej trzy typy sądów egzystencjalnych bezpośrednich, ze względu na stopień uwyrażnienia treści ¹⁴. Pierwszy z nich, typu „coś jest”, wydawany jest, wbrew pozorom, bardzo rzadko w poznaniu potocznym. Zwykle zadowalamy się przeświadczeniem o istnieniu danego przedmiotu, zawartym w jego spostrzeżeniu i nie dochodzi do świadomej afirmacji istnienia, czyli do wydania sądu egzystencjalnego. Afirmacja ta występuje w sytuacjach wyjątkowych, gdy nie jesteśmy w stanie odczytać kwalifikacji treściowej spostrzeżonego przedmiotu (na przykład, gdy przedmiot znajduje się w znacznym oddaleniu lub spostrzeżenie przebiega przy niedostatecznym oświetleniu). Nawet wtedy jednak akcenty w sądach egzystencjalnych wydanych w poznaniu potocznym

¹² Podobną myśl znajduje Morawiec u Maritaina: „Gdy chodzi o metafizykę, według Maritaina, zdaniami wyjściowymi są zdania ujmujące najbardziej proste i banalne, ale równocześnie najbardziej pewne dane empiryczne. Dane te nazywa Maritain faktami. Są to więc zdania o faktach, które można określić nazwą „metafizycznych faktów wyjściowych”... Jako takie należą do dziedziny poznania zdroworozsądkowego.” E. Morawiec: *Rola intuicji w przyjmowaniu założeń w metafizyce ogólnej* u J. Maritaina, Warszawa 1974, 104.

¹³ „existence est la source première de l'intelligibilité”. J. Maritain: *Court traité de l'existence et de l'existant*, Paris 1947 59. Por. M. A. Krąpiec: *Metafizyka*, 96.

¹⁴ Zob. mój artykuł „Sądy egzystencjalne a punkt wyjścia metafizyki”, zamieszczony w niniejszym numerze „*Studia Philosophiae Christianae*”. Poniżej zakłada się także przeprowadzone tam rozważania na temat stosunku sądów egzystencjalnych do spostrzeżeń.

padają gdzie indziej, niż w wydanych na terenie metafizyki. Metafizyka interesuje w pierwszym rzędzie istnienie, brane oczywiście w zdystansowaniu do treści, która nie może być, ze zrozumiałych względów, pominięta. W poznaniu potocznym natomiast interesuje nas owo „coś”. Nastawiamy się od razu na rozszyfrowanie jego zawartości treściowej, gdyż jest to potrzebne dla życiowej praxis.

W poznaniu potocznym nie występują właściwie sądy egzystencjalne drugiego typu. Chodzi tu o sądy, w których określa się, jaki jest przedmiot, którego istnienie stwierdzamy. Powstają one z sądu egzystencjalnego „coś jest”, poprzez określenie charakterystycznych cech przysługujących owemu „coś”. W poznaniu potocznym nie dochodzi do ich ukonstytuowania dlatego, że do odczytania treści przedmiotu przystępuje się zwykle od razu na bazie spostrzeżenia, bez — poprzedzającego owe odczytanie — stwierdzenia istnienia spostrzeżonego przedmiotu. Dochodzi zatem jedynie do wydania, na podstawie spostrzeżenia, szeregu sądów orzecznikowych. Jeżeli natomiast zachodzi opisana wyżej sytuacja wyjątkowa, w której sądy orzecznikowe wydajemy nie na podstawie spostrzeżenia, ale po uprzednim wydaniu sądu egzystencjalnego typu „coś jest” — to nawet wtedy nie dochodzi do ukonstytuowania sądu egzystencjalnego drugiego typu. Po stwierdzeniu bowiem, że przedmiotowi przysługują cechy t_1, t_2, \dots , nie podejmujemy już w poznaniu potocznym kwestii istnienia owego kompleksu treści, jako całości.

Podobnie przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o sądy egzystencjalne trzeciego typu. W sądach tych jest już określone nie tylko jaki jest przedmiot, którego istnienie stwierdzamy, ale czym ten przedmiot jest. Rolę podmiotów tych sądów pełnią zatem pojęcia. W poznaniu potocznym jednak tworzymy zwykle pojęcie przedmiotu na podstawie spostrzeżeń. Nie poprzedzamy tego zabiegu świadomym stwierdzeniem istnienia przedmiotu, ale poprzestajemy na przeświadczeniu o jego istnieniu, które to przeświadczenie pochodzi ze spostrzeżenia. Trzeba jednak zaznaczyć, że tego typu sądy egzystencjalne mogą się pojawić w poznaniu potocznym. Jeśli bowiem jakiś przedmiot jest nam już znany, to przy powtórnym (lub n-tym) kontakcie z nim możemy wydać od razu sąd egzystencjalny, na przykład: „pies jest”. Ale zauważmy, że i w tym wypadku mamy do czynienia z sytuacją wyjątkową, bowiem najczęściej poprzestaniemy na spostrzeżeniu znajomego przedmiotu. Inaczej jest jedynie, gdy sytuacja nas zaskakuje, na przykład pies zginął i odnalazł się. Wtedy istotnie dochodzi do stwierdzenia „pies jest”. I tu jednak chodzi raczej o podkreślenie obecności psa w danym miejscu, a nie o stwierdzenie jego istnienia w ogóle.

Konkludując trzeba stwierdzić, że chociaż istnienie rzeczy dane jest nam bezpośrednio w spostrzeżeniach zmysłowych, to jednak w pozna-

niu potocznym nie zatrzymuje ono na sobie uwagi poznawczej. Wskutek tego nie dochodzi zwykle do jego świadomego stwierdzenia, poprzez wydanie sądów egzystencjalnych. Inaczej w metafizyce, która bada rzeczywistość w aspekcie istnienia. W jej punkcie wyjścia trzeba zatem owo istnienie ująć. Dlatego pierwszymi sądami, jakie się w metafizyce na podstawie spostrzeżeń wydaje, są sądy egzystencjalne, stwierdzające istnienie rzeczy. Sądy te stanowią zatem specyfikę metafizyki, wyróżniającą ją nie tylko od poznania w naukach szczegółowych, ale także od poznania potocznego. Gdyby pierwsze akty poznawcze charakterystyczne dla metafizyki, były takie same, jak akty poznawcze dokonywane w poznaniu potocznym, to poznanie metafizyczne w swej pierwszej fazie ujmowania rzeczywistości byłoby poznaniem potocznym. Tymczasem prawdą jest tylko, że metafizyka, aż do opracowania pojęcia bytu, które jest jej pierwszym pojęciem teoretycznym, posługuje się językiem potocznym¹⁵. Ale operowanie językiem potocznym nie jest równoznaczne z dokonywaniem poznania potocznego. Poznanie metafizyczne w punkcie wyjścia nie utożsamia się z poznaniem potocznym dlatego, że chociaż wyjaśnianie pojawia się w metafizyce dopiero po opracowaniu pojęcia bytu (gdyż dokonuje się w jego aspekcie) — to jednak dokonanie opisu świata musi przygotować grunt pod owo wyjaśnianie. Następuje to poprzez ujmowanie tych momentów bytowych, które są ważne dla jej twierdzeń, a nie tych, które są istotne dla postępowania życiowego.

Oczywiste jest, że metafizyka jako nauka nieaprioryczna musi mieć empiryczny punkt wyjścia. Jej fakty wyjściowe dlatego jednak można nazwać faktami metafizycznymi, ponieważ od początku noszą na sobie piętno aspektu, pod którym metafizyka ujmuje rzeczywistość. Stąd wniosek, że nie można mówić o oparciu metafizyki na poznaniu potocznym także w tym sensie, że w jej punkcie wyjścia dokonuje się poznania potocznego.

Metaphysisches Erkenntnis und Umgangs Erkenntnis

(Zusammenfassung)

Philosophen, Die Existenzial Theorie des Daseins bearbeiten, heben eine Probe auf, das Verhältnis des Metaphysischen Erkenntnis zum

¹⁵ Trzeba podkreślić, że odnosi się to tylko do punktu wyjścia metafizyki. Już w systemie chociażby nawet wyrażenia języka potocznego i języka metafizyki były takie same, a nawet ich reguły syntaktyczne, to jednak różnią się reguły sensu o charakterze semantycznym. Zob. S. Kamiński: O definicjach w systemie metafizyki ogólnej, „Roczniki Filozoficzne KUL” 8 (1960) z. 1, 52.

Umgangs Erkenntnis zu bestimmen. Im ersten Paragraph des Artikels berichtet man kurz, Ansichten Maritain's, Krąpiec und Gilson's in dieser Sache. Analyse der dargestellten Anschauung hat zum Vorschlag geführt das man Unterstützung des Metaphysischen Erkenntnis über Umgangs Erkenntnis *sensu stricto* nicht sprechen kann. Man kann nur betonen das man im bearbeiten der Philosophie realistische Denkensart nicht verlieren soll, die typisch für das Umgangs Erkenntnis ist.

Im zweiten Paragraph erwägt man die Sache ob ichs im Ausgangspunkt der Metaphysik das Umgangs Erkenntnis vollbringt. Die Metaphysik bedient sich wirklich mit der Umgangssprache in einführender darstellung der Welt. Sie fasst die Daseins Momente, wichtige für ihre Behauptung, und nicht zum Lebens Fortschreiten. Darum sind die Erkenntnis Akte, nutzbar für Ihre zwecke — Existenziale Urteile — ihre ausschliessliche Eigentümlichkeit. Metaphysisches Erkenntnis vorziehen sie nicht nur von Erkenntnis in allen anderen Wissenschaften, sondern auch vom Umgangs Erkenntnis und sogar schon im Ausgangspunkt.

MARIAN JAWORSKI

Problem fenomenologii realistycznej

(W związku z książką Andrzeja Póltawskiego: *Świat — Spostrzeżenie — Świadomość*).¹

Można wyodrębnić dwie interpretacje filozoficznej myśli Edmunda Husserla. Jedna upatruje w niej gigantyczną próbę wyjścia poza klasyczną alternatywę: realizm — idealizm. Tak interpretuje dzieło Husserla np. de Waelhens. Druga interpretacja upatruje w myśli Husserla najbardziej radykalną formę idealizmu transcendentalnego, wypracowanego po raz pierwszy przez Kanta². Tą drugą interpretację reprezentuje m. in. A. Reinach, Conrad-Martius, Ed. Stein, a u nas w Polsce R. Ingarden.

Z punktu widzenia historycznego ta druga interpretacja jest najwcześniejsza. To właśnie wyraźna idealistyczna tendencja Husserla zarysowująca się w tomie pierwszym *Idee czystej fenomenologii* (1913) spowodowała zawód w grupie fenomenologów z Getyngi nastawionych realistycznie. Sytuację, jaka się wtedy wytworzyła, opisuje R. Ingarden następująco: „Czytaliśmy je (*Idee czystej fenomenologii*, Księga

¹ Andrzej Póltawski: *Świat — Spostrzeżenie — Świadomość. Fenomenologiczna koncepcja świadomości a realizm*, Warszawa 1973, 476.

² Jean-Dominique Robert, recenzja: Reuben Guileard, *De la phénoménologie à la science de la Croix, L'itinéraire d'Edith Stein*, Leuven, 380, w: „Revue Philosophique de Louvain”, 1976 (Novembre) 665—666.